Nr 51. 21 grudnia. 1867.

PRZEGLĄD LEKARSKI

WYDAWANY STARANIEM ODDZIAŁU NAUK PRZYRODNICZYCH I LEKARSKICH
C. K. TOWARZYSTWA NAUKOWEGO KRAKOWSKIEGO
pod redakcyą **Profesorów Janikowskiego, Madurowicza, Majera, Skobla i Doktorów Oettingera, Rydla i Zieleniewskiego.**

WYCHODZI:
tygodniowo w objętości jednego arkusza co Sobota,
w Krakowie, w Drukarni c. k. Uniwersyt. pod zarządem *K. Mańkowskiego.*
Biuro Redakcyi Przeglądu: w domu c. k. Towarzystwa Naukowego, Ulica Sławkowska, Nr. 282.

CENA:
w Krakowie rocznie . . . Zł. 6 — w. a.
„ półrocznie . . Zł. 3 — „
w Państwie Austryackiém
z przesyłką poczt. rocznie Zł. 6 c. 60 „
„ „ półrocz. Zł. 3 c. 30 „
Dla zagranicznych, drogą poczt. wypadnie dopłata przesyłki według przepisów poczt.

PRZEDPŁATĘ PRZYJMUJĄ:
Kancellarya c. k. Towarzystwa Nauk. w Krakowie, Ulica Sławkowska, Nr. 282
tudzież
Biuro Redakcyi Przeglądu w domu powyż wymienionym, — oraz
wszystkie c. k. Urzędy pocztowe tak dla krajów koronnych jak i dla zagranicy.

Jad cholery
i odtruwanie przenośników tegoż jadu.

Sprawozdanie z najnowszych poszukiwań

ułożył
dr. Bolesław Lutostański.
w Heidelbergu.

(Ciąg dalszy.)

Według Halliera wszystkie zjawiska robienia odnoszą się do działania czystych drożdży; lecz prócz tego dla każdéj postaci istnieje pośrednia postać oidiowa, powstająca z kiełkowania zarodników.

Ożywione zaczyny dla znanych postaci robienia przedstawia w obok umieszczonym wzorze.

Naukę profesora H. o robieniu streścić można w następujących twierdzeniach:

1) Żadne robienie nie może się odbywać bez udziału odpowiedniéj postaci drożdżowéj jednego lub kilku grzybków, stanowiącéj zaczyn. Zaczynem np. dla robienia wyskokowego są komórki drożdżowe rozmaitych grzybków pleśniowych *(penicillium crustaceum — Schimmelpilz)* Fries, *mucor, aspergillus glaucus* itd.

2) Takie postacie drożdżowe rozmnażają się w cieczy robiącéj, żyją jéj kosztem; sprawa ro-

	1. Robienie octowe.	2. Robienie olejowe.	3. Robienie wyskokowe.	4. Robienie mleczne.
Drożdże zupełne	Drożdże octowe *arthrococcus.* Drożdże członkowate.	Drożdże olejowe. *cryptococcus.*	Komórki drożdżowe *cryptococcus.*	Drożdże patentowe. *Arthrococcus.* Drożdże członkowate.
Drożdże niezupełne lub postać przejściowa	*Torula aceti (mycoderma past.)*	*Torula olei (mycoderma past.)*	*Hormiscium Leptothrix.*	*Oidium lactis. Leptothrix.*

ślenia rozkłada pewną część téj cieczy i używa jéj na budowę komórek. Przy téj nadzwyczaj zawiłéj przemianie chemicznéj występuje szereg płodów rozkładowych z ostatecznemi wytworami.

3) Chemiczna postać robienia nie zależy od postaci drożdżowéj pewnego, li tylko dla niéj wyłącznego grzybka, lecz zawsze od chemicznéj przyrody istoty, zdolnéj do robienia, a nie od rodzaju zaczyniającego grzybka. Wprawdzie nie każdy grzybek żyć może na danym gruncie. Jeśli się tylko na nim jaki grzybek osiedla, natenczas tworzy postacie drożdżowe — według wspólnego prawa dla wszystkich grzybków — wywołujące rozkład chemicznéj przyrodzie robiącego ciała właściwy.

4) Robienie bez zbiegu sprzyjających a wyżéj podanych warunków odbywać się nie może.

Z powodu ważności spraw gnicia i butwienia w ogólnéj ajtyologii chorób niech mi wolno będzie zatrzymać na nich uwagę czytelników.

Przez g n i c i e rozumiemy szereg różnych postaci robienia nader złożonéj przyrody mało dotąd zbadanych. A że przy wszystkich istotnych sprawach gnicia tworzy się zawsze $Az\,H_3$ i $Az\,H_4\,O\,Co_2$, więc nazwano je r o b i e n i e m a m m o n i a k a l n é m lub a l k a l o w é m (T r a u b e).

Za przykład posłużyć może rozkład mocznika wobec wody i roślin drożdżowych

$C_2\,H_4\,N_2\,O_2 + 4HO = 2H_4\,NO,\ C_2\,O_4$ (węglan ammonowy) i rozkład leucyny

$$\underset{}{C_{12}H_{13}NO_4} + 4HO = \underset{\text{kw. waler.}}{C_{10}H_{10}O_4} + C_2O_4 + H_3N + 4H$$

Warunki dla gnicia są też same, co dla każdego robienia. Im więcéj ciało zdolne do gnicia zawiera azotu, tym łatwiéj gnić będzie.

Doświadczenia H. okazują, że gnicie może być całkowicie powstrzymane przez gotowanie cieczy gnijącéj (przez 20 do 30 minut), lub kiedyindziéj przez wystawienie jéj na jednodniowe działanie ciepłoty 110° do 120°, a to w skutek zabicia roślinnych składników, znajdujących się w ciele gnijącém. Nowy posiew grzybka *penicillium* nanowo wprowadza taką niegnijącą istotę w okres gnicia.

W środkach gnijących obfitych w azot ruchniki w stanie spoczynku, należące do grzybka *penic. crustaceum*, dzielą się przez zaciśnięcie i wydają wolne jądra potomne. Te komórki potomne nie tworzą bynajmniéj pasm, lecz pojedyncze swobodne komórki dzielące się daléj. Sąto j ą d r a d r o ż d ż o w e g n i l n e — p r z y c z y n a a m m o n i a k a l n e g o r o b i e n i a. Komórki drożdżowe leżą niekiedy w kupkach, są ciężkie i opadają na dno naczynia. — Na powietrzu można z nich otrzymać *penicillium crustaceum* w owocującéj postaci. Na powierzchni cieczy gnijącéj w skutek wpływu powietrza pokazują się ustroje pleśnienia czyli butwienia i gnicie bezustannie tam przechodzi w butwienie. Do nich należą postacie napotykane na saméj powierzchni jako pleśń czyli owocujące *penicillium*; daléj liczne drobne komórki, obdarzone ruchem lub nieruchome; nareszcie pasma włoskowców *(leptothrix)* w postaci tak zwanych p a ł e c z e k p r ę c i k o w y c h *(bacterium, Stäbchen)*, znajdujące się w warstwach cieczy najbliżéj położonych. Prócz tego spostrzegamy niekiedy obok prawidłowo wykształconego grzybka pleśniowego postać pleśniową *(oidium)*, złożoną z rozgałęzionych nitek konidiów. Czasami obok właściwego gnicia występują robienia i wtedy obok jąder drożdżowych znajdujemy drożdże robienia mlecznego a nawet wyskokowego, co zależy od obecności wodanów węglowych. Ma to miejsce przy gniciu kału ludzkiego [1]).

Jądra drożdżowe tworzą się j e d y n i e we wnętrzu i na spodzie gnijącéj cieczy.

Gnicie jest przeważnie sprawą odkwaszającą, gdy tymczasem butwienie przedstawia szereg ukwaszeń. Przy gniciu wywięzuje się ammoniak i wolny azot: przy butwieniu zaś powstają wyższe stopnie ukwaszenia azotu (NO_5). Każde gnicie w powierzchownych warstwach, stykających się z powietrzem przechodzi w butwienie, a butwienie idąc ku środkowi stopniowo przeobraża się w gnicie.

Sztuczne przeprowadzenie gnicia w butwienie bywa nadzwyczaj ważném w nauce o nawozach i higienie. Z łatwością możemy to uskutecznić przez wystawienie jak największéj powierzchni

---

[1]) Drożdże *cryptococcus* powstają w gnijącym moczu cukrowym. Zaczyn dla robienia wyskokowego, który w takim moczu częstokroć się pokazuje, znajdujemy już wewnątrz męcherza w postaci drobniutkich włoskowców *(leptothrix)*. Też same istoty grzybkowe, zawarte w śluzie męcherza, wywołnią w moczu robienie ammoniakalne.

ciała gnijącego na bezpośredni wpływ powietrza atmosferycznego czyli — inaczéj mówiąc — przez rozpostarcie gnijącego ciała na wielkiéj przestrzeni. Kwasy, znosząc oddziaływanie alkalowe i nasycając ammoniak, ułatwiają przejście gnicia w butwienie. Za pomocą prostego doświadczenia może się każdy o tém przekonać na moczu i kale. — Gdzie tylko na powierzchni istoty gnijącéj utworzy się pokrywa z *penicillium*, wszędzie gnicie odbywa się bez woni. — Pasteur dzieli ustroje występujące jako drożdże gnicia: na *anaerobii*, tj. rozwijające się bez udziału kwasorodu, i *aerobii*, potrzebujące kwasorodu do swego rozwoju; nie wie jednakowoż, że grzybki — a co więcéj, jeden i ten sam grzybek — raz występują jako postacie kwasorodowe, drugi raz jako postacie bezkwasorodowe, stosując swe ukształtowanie do zewnętrznych warunków. P. nie znał różnicy pomiędzy tworami drożdżowemi i tworami pleśniowemi, czyli pomiędzy gniciem a butwieniem.

Za przyczynę gnicia ammoniakalnego uważa Hallier:

Drożdże zupełne: Jądra drożdżowe *Micrococcus*.
Drożdże niezupełne: Pleśnica *(oidium)*
Pasma *Leptothrix*.

Sprawy butwienia, jakeśmy to już powiedzieli, są sprawami ukwaszającemi; za przykład posłużyć może robienie octowe i olejowe (jiłczenie). Ciała obfite w azot butwieją w ścisłém zetknięciu z powietrzem w skutek wytwarzania się utworów pleśniowych. Jeżeli butwienie jest czyste, wtedy odbywa się bez woni, tj. bez wydzielania siarkowodu i ammoniaku. Za dodaniem istot grzybkowych butwieją podobnież ciała bezazotowe, jeżeli dodamy im azotowych pokarmów dla zaczyniających grzybków.

Czyste drożdże dla butwienia przedstawiają wykształcone owocujące . . . . twory pleśniowe *(Schimmelbidungen)*.
Nieczyste zaś . . . . pleśniak *(oidium)*
włoskowiec *(leptothrix.)*

Po tém zboczeniu przystępujemy znowu do przedmiotu nas właściwie zajmującego.

Nieco o gwałtowném cewnikowaniu w cieśniach cewki moczowéj.

Skreślił

dr. Gilewski.

W numerze 48 „Przeglądu lekarskiego“ ogłosił pan dr. Molendziński spostrzeżenia poczynione na chorym cierpiącym cieśń cewki moczowéj z zatrzymaniem moczu; w szczególności zaś zastanowił się on nad terapią dotyczącą téj choroby.

Spotykając się z opinią szan. autora w piśmie naszém, niechaj mi wolno będzie rozebrać w celu naukowym i praktycznym twierdzenie główne, stanowiące poniekąd rdzeń przerzeczonego artykułu.

Nadto cenię szan. autora, żebym mógł przypuścić, iż nie uzna korzyści wynikających z polemiki umiejętnéj a prowadzonéj w sposób godny tak dla rzeczy saméj jakoteż i dla pośmiennictwa naszego, poczynającego się dźwigać.

Śmiało powiedzieć mogę, iż my lekarze jesteśmy wolni od przelicznych przesądów, a już wcale nie grzeszymy tém, żebyśmy osobistość naszą jednoczyli i zlewali w jedno z umiejętnością a przeto téż odszczepieństwem zwali wszystko, coby się sprzeciwiało osobistemu widzeniu rzeczy i tłumaczeniu téjże. Niechaj mi téż nie będzie uczyniony zarzut, iż przedstawiam istne wcielenie niezgody. Na przypadek, iżby po dziśdzień znalazła się ona pomiędzy nami, poczytałbym sobie za zaszczyt skierować szermierkę na pole, na którém dotąd niezbyt liczni u nas potykali się szermierze, a na którém trwałe uzyskać możemy zdobycze. Pozwolę więc sobie wypowiedzieć zdanie moje o gwałtowném cewnikowaniu cieśni cewki moczowéj, o ile ono się odnosi do twierdzeń wyjawionych w przerzeczonym artykule.

Pan dr. M. zapowiadu z góry (str. 378, łam 2, w. 13 od góry), iż nie wchodzi w anatomią patologiczną ścieśnień cewki, i że tylko się zastanowi bliżéj nad sposobami leczenia téj choroby.

Sądzę, iż w danym przypadku w anatomią choroby koniecznie wchodzić wypadało, podając i polecając poniekąd sposób leczenia użytego. — Wszak to czynimy w każdym razie, jeśli stosować mamy jakibądź rękoczyn. Im niebezpieczniejszą

Jest operacya, tym z bliższa przypatrujemy się zboczeniu i siedlisku w zakres operacyi wchodzącemu. Dla czegożby cewka moczowa pod tym względem wyjątek stanowić miała? Przeciwnie; sam autor przytacza zdanie Civiala, iż wprowadzanie cewników do ścieśnionéj cewki moczowéj policzyć należy do najdelikatniejszych operacyj. Niepodobna więc pominąć anatomii ścieśnienia cewki w danym przypadku, boć od szczegółów tegoż zawisł sposób leczenia i trudność zastosowania onegoż.

Wiem dokładnie, jak trudno jest niekiedy podać anatomią ścieśnienia cewki moczowéj klinicznie; nie mogę zaś zgodzić się na to, by wszelkich zabiegów pod tym względem zaniechać wolno było. Szanowny autor zdaje się mało, a może wcale nie cenić wartości i ważności wrażenia, którego doznaje ręka przy cewnikowaniu w ogóle, mianowicie zaś przy cewnikowaniu cewki ścieśnionéj (obacz str. 378, łam 2, w. 15 od d.).

Nie we wszystkich wprawdzie, ale w licznych przypadkach zmysł dotykania jedynym i głównym staje się pomocnikiem lekarza operującego. Rozpoznanie niektórych rodzajów ścieśnienia cewki i zaszłego przedarcia, czyto pożądanego czy nie, polega częstokroć wyłącznie na wrażeniu, którego doznaje wprawiona ręka operatora. Nie badałem wprawdzie tak znacznéj ilości cewek moczowych rozmaitym sposobem patologicznie zmienionych, jak to się przydarzyło szan. autorowi (str. 380, łam 1, w. 2 od góry); lecz wyznać muszę, że z każdym przypadkiem coraz więcéj cenić się uczę wartość i ważność spostrzeżeń za pomocą dotyku.

Nieraz bowiem przydarza się, że w chwili badania chorego w celu stwierdzenia obecności ścieśnienia cewki moczowéj, a więc w chwili rozpoznawania zboczenia w cewce, przemienia się postępowanie — że tak powiem — rozpoznawcze w lecznicze, tj. przedziera się z namysłem zaporę, któréj obecność i jakość wprawna ręka biegłego operatora równocześnie i stwierdza i usuwa. Muszę przeto jak najbardziéj obstawać za tém, aby w każdym przypadku ścieśnienia cewki moczowéj, bez względu na jego nagłość, dochodzono — o ile można — anatomią cieśni, a sposób leczenia stosowano do danych i stwierdzonych okoliczności.

Postępowanie lecznicze, które szanowny autor w swoim przypadku zastosował, przydać się może jedynie tam, gdzie ścieśnienie jest błoniastém, zastawkowém lub podobném. W każdym innym przypadku nie odniesie ono żadnych albo tylko zgubne skutki. Nic łatwiejszego bowiem jak w przypadku ze ścieśnieniem twardém i długiém przez użycie cewnika grubego i stosowanie znacznéj, choćby zwolna zwiększanéj siły oderwać dokoła błonę śluzową cewki moczowéj przed cieśnią położoną i poniekąd wgłobić *(invaginiren)* oderwaną cieśń w miąższ prącia w tyle położony, podobnie jak się wymyka niekiedy przepuklina z swym workiem do jamy brzusznéj. Podobne przykre następstwo nierównie łatwiéj przydarzyćby się musiało, gdyby uzasadniona obawa operacyj w częściach układu moczowego odbyć się mających nie zniewalała operatorów do wielkiéj ogledności. Z oględności bowiem wypływa dążność do zapoznania się bliższego z rodzajem i szczegółami zboczenia, z tego zaś wybór środkow i sposób stosowania tychże.

Wymieniłem najgorsze możliwe następstwo przemożenia zapory, nieznanéj w szczegółach swych operatorowi. Nierównie łatwiéj i dla tego częściéj pozostaje ścieśnienie w miejscu swojém, cewnik zaś przekłuwa cewkę gdzieś w obwodzie cieśni i toruje sztuczną drogę, która sztuczną a raczéj fałszywą zostaje mimo posuwania cewnika w kierunku cewce odpowiadającym. Operator przeto nie będzie miał względu jedynie i głównie na kierunek posuwającego się cewnika, który prze siła niemała; lecz szczególnie i głównie zważać będzie na czucie, którego doznaje przy posuwaniu narzędzia.

Dla tego wcale nie przemawia mi do przekonania twierdzenie, które znachodzę na str. 379, w łamie 2 u góry, a które autor skreśla w sposób następujący: Cewnik taki wprowadza się aż do cieśni; tam przyszedłszy, pcha się przy mocno nadzianym członku w kierunku cewki, ciągle a zwolna siłę zwiększając, aż się do męcherza dojdzie.

W przypadkach nagłych, jakim był w mowie będący, operator niezawodnie pocznie od rękoczynu względnie najłagodniejszego, a chwyci się trudniejszych, a może zarazem i niebezpieczniej-

szych wtedy, gdy dostrzeże, iż daremne stają się usiłowania podjęte. By zaś módz śmiało zastosować i wykonać cewnikowanie gwałtowne, pewnym być należy, iż jakość ściśnienia odpowiada w zupełności środkowi obranemu; w przypadku zaś wątpliwym baczny operator kierować się będzie głównie czuciem ręki, które mu wskaże, do jakiego stopnia siłę prącą potęgować i jak dalece, choćby w kierunku należytym, cewnik posuwać wolno będzie.

Należyte wydoskonalenie czucia ręki w takiéj operacyi nie jest darem pospolitym. Nietylko z nauki bowiem składa się sztuka operatora; jest w nim coś, co się z nim rodzi jak jeniusz poety, a spostrzegać i wykonywać mu zezwala, czego i najwymowniejszy nie określi.

WYCIĄGI Z PISM LEKARSKICH.

Dr. Sydney Ringer: Ciężkie przypadki ostrego gośćca stawowego *(rheumatic fever)*, w których przy pozornie łagodnym przebiegu nagle ciepłota do niezwykłéj wysokości (110° Fahrenheita czyli 34° R.) się podnosiła i wśród przypadów mózgowych śmierć następowała.

(Ciąg dalszy.)

Przypadek 2.

Blake, 25 lat liczący, silnie zbudowany, pierwszy raz cierpi gościec. Ból w różnych stawach, obrzmienie i czerwoność niewielkie; gorączka mierna, pragnienie bardzo wielkie; poty rozpływne, tak iż się potokami lały po całem ciele; w sercu badanie fizyczne okazało objawy zapalenia osierdzia, a w dalszym przebiegu niedomykalność zastawki dwukończystéj. Przytomność zupełna. Mocz obfity, ciężki, wiele mocznika zawierający.

Podano choremu kalomel, *extractum colocynth.* i wymok makowcowy.

W dalszym przebiegu bóle stawów zmniejszyły się bardzo; pocenie się mniejsze, ale jeszcze dość obfite; łaknienie lepsze, gorączka niezmniejszona i pragnienie znaczne.

Leczenie. Dwuwęglan sodowy i makowiec, na okolicy serca postawiono ośm pijawek.

W ósmym dniu po przybyciu do szpitala, zjadłszy rano o godzinie 7 na śniadanie pudyng ryżowy z apetytem, zaczął wkrótce potém majaczyć. O godzinie 8½ był już bezprzytomny; rzucał się na łóżku, tak iż musiał być trzymanym; ciepłota ciała wynosiła w tym czasie 109° Frnht. (34° R.). Wkrótce majaczenia i niespokojność ustały, a miejsce ich zajęła głęboka śpiączka, oddech ciężki i nieregularny, przy wdechu przepona nie schodzi, barwa skóry blada i sina, oczy w słup, źrenice nierozszerzone, bicie serca mocne, tętno 186 na minutę, ciepłota doszła do 110.8° Frnht. (35° R.) i o godzinie 9¼ chory żyć przestał.

Wśród przebiegu choroby mocz wydzielał się obficie, zawierał dużo mocznika, wcale nic białka.

Rozbiór zwłok okazał co następuje:

W mózgu i w błonach mózgowych nic nieprawidłowego, płuca w tylnych częściach przekrwione, w osierdziu około trzech uncyi czerwonawego płynu, na podstawie serca przy ujściu tętnicy głównéj cienka warstwa wypociny, w ujściu żylném lewém małe chropowatości i nieznaczna niedomykalność zastawki dwukończystéj. Zresztą w żadnym narządzie nie znaleziono nic nieprawidłowego.

Przypadek 3.

E. Wakefield, kobieta 29 lat licząca, krwista i silnie zbudowana, cierpi po raz pierwszy na ostry gościec stawów. Przed przyjęciem jéj do szpitala cierpiała przez 3 miesiące na przelotne bóle w różnych stawach, lecz te nie przeszkadzały jéj zatrudnieniom. Dnia 9 kwietnia bóle w stawach powiększyły się znacznie; chora przyjętą została do szpitala uniwersyteckiego. Badanie okazało lekkie zaczerwienienie i małe obrzmienie zajętych stawów; ciepłota 101° Frnht. (31° R.), pragnienie znaczne, brak łaknienia, poty. Badanie fizyczne okazało objawy zapalenia osierdzia; chora dosyć spokojna, nie skarży się na ból głowy. Zalecono jéj dwuwęglan potasowy i przetwory makowca.

W dalszym przebiegu bóle w stawach zmniejszyły się znacznie; chora czuła się lepiéj, gorączka jednak nie ustawała.

Dnia 16 kwietnia wieczorem gorączka się wzmogła do 104 Frnht (34 R.), chora majaczyła w nocy. Na drugi dzień o godzinie 9 rano przy wizycie lekarskiéj była bardzo niespokojną, rzucała się na łóżku, majaczyła ciągle, jednak na wezwanie odpowiadała dość przytomnie; ciepłota jéj ciała o tym czasie podniosła się już do 107.8 Frnht. (33½ R.), tętno 144 na minutę; serce biło gwałtownie; twarz bladoszarawa, potem oblana; oddech nierówny, przy wdechu przepona nie schodziła, źrenice nierozszerzone. O godzinie 11 była już zupełnie bezprzytomną, majaczenia ustąpiły głębokiéj śpiączce, nie czuła żadnego draźnienia; oddech ciężki, chrapiący; rzężenia obfite, sinica znaczna, ciepłota 109.4 F. (34¼ R.), tętno 152. — Zarządzono upust krwi z ramienia w ilości 12 uncyj, któren żadnéj ulgi nie przyniósł; przeciciwnie po upuście ciepłota podniosła się do 110 F. (34¾ R.) i o godzinie 1 po południu chora umarła.

Rozbiór zwłok, we 23 godziny po śmierci dokonany, okazał co następuje:

Stężenie pośmiertne znaczne, w mózgu i błonach mózgowych nic nieprawidłowego, osierdzie na całéj prawie powierzchni przyrosłe do serca, przyrosty te z łatwością oddzielić można było; pod osierdziem sercowém tu i owdzie małe wybroczyny; mięsień sercowy blady, kruchy; zastawki prawidłowe; w komórkach sercowych krew ciemna, prawie aż czarna: skrzepów bardzo mało; komórka prawa rozszerzona i pełna krwi; wątroba przekrwiona, to samo i nerki; zresztą nie znaleziono nic nieprawidłowego.

Przypadek 4

opisuje z pamięci, gdyż zapiski dotyczące były mu zaginęły.

Byłato kobieta dwudziestokilkoletnia, silnéj budowy. — Przybyła do szpitala z ostrym gośćcem stawów bez żadnego powikłania. Gorączka miérna, brak łaknienia, pragnienie dość wielkie, poty.

Przy zwykłém leczeniu przychodziła do zdrowia; bóle ustały całkiem; toż samo i gorączka, tak iż przy wieczornéj wizycie lekarskiéj postanowiono wypuścić ją ze szpitala. — W pół godziny potém posługaczka szpitalna znalazła ją bezprzytomną; leżała w zupełném otrętwieniu i śpiączce; ciepłota jéj ciała do godziny 7 wieczorem, o któréj śmierć nastąpiła, doszła do 110° F. (35 R.).

Przy oględzinach pośmiertnych w mózgu i błonach mózgowych nie znaleziono nic nieprawidłowego. *(Dok n.)*

Bourgrave: Opatrywanie ran po operacyach, zapobiegające zakażeniom.

Na kongresie lekarskim paryzkim dr. B. mówił o sposobie unikania przypadków śmierci z przyczyn zakażenia ogólnego, jakie się zdarzają po większych zwłaszcza operacyach, a zważywszy:

1) że przypadki te mają miejsce zawsze w miastach, a nigdy prawie nie zdarzają się na wsi;

2) że się nie wydarzają po operacyach za pomocą zżeradeł dokonywanych, ale po operacyach dopełnianych nożem;
3) że — rozwinąwszy się raz — zawsze prawie śmierć sprowadzają,

wnosi, że przyczyną tych wypadków musi być rozwijający się w miejscach większego skupienia ludzi zakis (ferment), który dostawszy się na świeżą ranę, sprawia zakażenie ustroju, i dla uniknienia takowego radzi, aby opatrywać ranę po operacyi pęczkami skubanki, zamoczonemi w rozczynie 30^{0} półtorachlorku żelaza. W skutek własności łagodnie żrącej tego rozczynu tworzy się na powierzchni świeżej rany istota trzymająca środek między skrzepem a strupem, która zasłania i chroni od zakażenia. Strup ten zwykle się oddziela około 5 lub 6 dnia, a wtedy nawet można jeszcze uzyskać spojenie rany doraźne *(prima intentio)*. Ból po takiém opatrzeniu, jakkolwiek dolegliwy, trwa ledwie kilka minut; z tego więc względu przeciwwskazania wcale wyprowadzać nie można.

Używa on tego sposobu od lat pięciu w szpitalu klermonckim we wszystkich operacyach ważnych do tyla, że się można obawiać po nich groźnych powikłań. Stosował go w 95 operacyach, które się wszystkie pomyślnie ukończyły. Główne powikłania, jakim stara się zapobiedz tém opatrzeniem, są: ropnica, zakażenie gnilne, zapalenie żył, zapalenie przykostny i krwotoki następcze. Dr. B. otrzymał nagrodę kongresu lekarskiego bordegalskiego *(Bordeaux)*. („G. d. h.“ 99, 1867.)

Dr. Méric: O niepomyślnych skutkach operacyj, wykonywanych na ludziach uszkodzonych na kolejach żelaznych.

Dr. M. (Anglik) wyznaje na kongresie lekarskim międzynarodowym, że wszystkie operacye, które wykonywał w skutek urazów doznanych na kolejach żelaznych, skończyły się niepomyślnie. Zdanie to potwierdza dr. Verneuil, z tém jednakże ograniczeniem, iż niepomyślne ukończenie operacyj odnosi się mianowicie do zgruchotań uda, gdy przy skaleczeniach przedudzia rokowanie nie jest według jego doświadczeń bezwzględnie niepomyślném. Dodaje nadto, że przyczyną nieszczęśliwego skutku operacyj w zgruchotaniach, zdarzających się na kolejach, jest to, że uszkodzenia zwykle dalej sięgają niżby z powierzchownego badania domyślać się można; że przeto odjęcie członków w takich przypadkach powinno się pszedsiębrać — o ile tylko być może — daleko od widocznego uszkodzenia, aby nie być zmuszonym do tworzenia płatów w częściach głęboko uszkodzonych, a które następnie zwykle przechodzą w zgorzel. („Gaz. d. hôp.“ 99, 1867.)

ROZMAITOŚCI

Posiedzenie komisyi balneolog. w Tow. nauk. krak. z dnia 25 listopada 1867 r.

Po odczytaniu i przyjęciu protokołu z poprzedniego posiedzenia

1. Naprzód przewodniczący dr. Dietl powitał zgromadzonych po przerwie, jaką w czynnościach komisyi balneolog. zrządzają zwykłe wakacye, zachęcając do współudziału w pracach, dotyczących wszechstronnego naukowego badania — i w przedsięwzięciach, zmierzających do rozwoju naszych zdrojowisk.

2. Następnie prof. Majer, prezes Tow. naukow. krak., podał wniosek, aby komisya baln. zajęła się dopełnieniem literatury fizyograficznéj ziem polskich, przez wnioskodawcę poprzednio do r. 1862 doprowadzonéj i drukiem ogłoszonéj, a to tym więcéj, iż balneologia krajowa w nierozerwanym jest związku z fizyografią ziemi naszéj; któreto dopełnienie za biegiem czasu daléj ciągle prowadzone zamieszczać i do powszechnéj podawać wiadomości łatwo będzie można za pośrednictwem „Roczników komisyi fizyograficznéj“, których tom pierwszy w roku bieżącym wyszedł z druku, a drugi niebawem drukować się będzie.

Wniosek powyższy jednomyślnie przyjęty został.

3. Daléj dr. Zieleniewski podał naglący wniosek następującéj osnowy:

Z uwagi zamierzonego połączenia kolei żelaznéj nadcisańskiéj z koleją Karola Ludwika, któryto przedmiot niebawem ma przyjść pod obrady sejmu węgierskiego;

z uwagi świeżego — bo dnia 6 listopoda rb. — przez Izbę handlowo przemysłową krakowską poruszenia tegoż przedmiotu względem dołożenia wszelkiéj usilności, ażeby nadmieniony projekt połączenia wspomnionych kolei mógł przyjść do skutku od Koszyc do Tarnowa, przez co nasze podkarpackie zdrojowiska, jakoto: Szczawnica, Krościenko Krynica i Żegiestów, nieobliczone osiągnęłyby korzyści z możności używania wspomnionéj linii kolei żelaznych;

z uwagi, iż projekt wyżéj wyszczególniony nie jest mrzonką, skoro Najwyższym dekretem J. C. Apost. Mości z dnia 16 stycznia r. 1863 do l. 8566 koncesyą przedwstępnych robót uzyskało towarzystwo belgijskie braci Riche, w skutku czego byłe starostwo sądeckie wydało pod dniem 14 marca 1863 do l. 1617 rozporządzenie do b. urzędów powiatowych, aby inżynierom zbadaniem wspomnionéj linii (Koszyce-Tarnów) zajmującym się udzielić ursędowéj opieki;

z uwagi, że roboty w tym celu rzeczywiście w latach 1863 i 1864 przedsiębrane nietylko wiele nakładu połknęły, ale nawet — co ważniejsza — wykazały wszelką możność prowadzenia kolei żelaznéj z Koszyc do Tarnowa dolinami rzek: Popradu, Dunajca i Białki —

dr. Zieleniewski poddaje pod rozwagę komisyi baln., aby zawezwać wszystkie zarządy zdrojowe, które wzmiankowany przedmiot obchodzi, iżby dla poparcia téj sprawy wygotowały najdaléj w czterech tygodniach swe memoryały

wyjaśniające wyższe korzyści linii Koszyce-Tarnów nad innemi liniami proponowanemi, zapewniając zarazem dla tejże linii roczną ilość centnarów przesyłki swych produktów, domniemaną liczbę osób, możność tańszéj budowy z powodu licznego robotnika w nader ludnéj tamtejszéj okolicy, ulgi w nakładach przez bezpłatne może odstąpienie gruntów pod kolej lub bezpłatne dostarczanie budowlanych materyałów itp.

Wnioskodawca w razie przyjęcia przez komisyą baln. przerzeczonego wniosku, dalsze kroki wykonania na przypadek powziętéj ztąd uchwały pozostawia posiedzeniu komisyi balneologicznéj.

Ponieważ komisya baln. jednomyślnie wniosek powyższy przyjęła, postanowiono w myśl przewodniczącego dra Dietla z nadesłanych przez zarządy zdrojowe memorandów sformułować ogólny memoryał tego przedmiotu dotyczący, mający się za pośrednictwem Towarzystwa nauk. udzielić tutejszéj Izbie handlowoprzemysłowéj, celem jak najusilniejszego poparcia tak niesłychanie ważnéj sprawy dla naszych zdrowisk. *(Dok. n.)*

Posiedzenie 21 Towarzystwa lekarskiego krak. z dnia 5 listopada 1867.

(Dokończenie.)

VI. Sekretarz stały odczytał pismo dra Kralczyńskiego z Łańcuta p. n. „Słówko o zaprowadzeniu akuszerek wiejskich“, w którém skreśla smutne skutki, wynikające z braku zupełnego umiejętnéj pomocy położniczéj po wsiach w Galicyi, i dla zaradzenia temu złemu zaleca, aby w każdéj radzie powiatowéj podano pod obradę następujący wniosek:

„Radni z posiadłości mniejszych wezmą pod obradę i rozstrzygną o wysłaniu — bądź każdoroczném, bądź jednorazowém — jednéj kobiety ze swego powiatu na naukę położnictwa do Krakowa lub Lwowa, jak któremu powiatowi dogodniéj, na własny koszt; lub innemi słowy: wszystkie gminy wiejskie w powiecie będą się przykładały do utrzymanie téjże podczas trwania nauki.“

„Z góry trzeba się przygotować na opór“ pisze daléj kol. Kralcz. „z powodu nowego ciężaru na gminę: ale cóżto za ciężar, jeżeli każdy gospodarz z gminy da centa na rok, a utrzymanie będzie zapewnione.

„Wyszukać niewiastę chętną nauki a umiejącą czytać i pisać nie będzie trudno: boć niepodobna przypuścić znowu, aby na 88,028 ludności (powiat łańcucki) nie było ani jednéj zdolnéj kobiety.

„Gdyby się ten wniosek utrzymał tylko w jednéj trzeciéj części powiatów, to kraj zyskałby 24 akuszerki posiadające zupełne zaufanie ludu; daléj przypuśćmy, że ta wysyłka utrzyma się ciągle w jednéj trzeciéj przez lat 10, natenczas po upływie tych lat wyjdzie 240 akuszerek na prowincyą, co naturalnie w stosunku do włości stałoby się przybliżająco odpowiedniém, gdyż wedle rachunku mamy 5960 wsi, zatém na jednę akuszerkę wypadłyby 24 wsie.

„Doświadczenie uczy, że przykłady pociągają; przeto wnosić należy, iżby się może niejedna kobieta o własnym koszcie udała na naukę, wcale nie czekając aż się na nią złożą. Odbywszy naukę, taka kobieta — rozumie się, sposobem najprzystępniejszym — osiadłaby na wsi, niosąc pomoc umiejętną rodzącym, chroniąc życie nieraz dwojgu ludzi, wypadki pozornéj śmierci u dzieci nie przechodziłyby tak często w rzeczywistą, miejsce niedorzecznego smarowania zajęłoby umiejętne postępowanie zgodne z umiejętnością lekarską. Dla włościanina wynikłaby ztąd ulga w wydatkach i w dalekiém posyłaniu.“

W końcu nadmienia kol. Kralcz., że początkowanie w tym przedmiocie powinnoby wyjść od lekarzy, którzy wchodzą w skład niemal wszystkich rad powiatowych galicyjskich.

W rozprawach nad tym przedmiotem kol. Czyżewicz zwracał uwagę na tę okoliczność, że obecnie po miastach i miasteczkach galicyjskich liczba położnych (akuszerek) jest znacznie większa aniżeli tego potrzeba mieszkańców wymaga; dla tego zamiast wysyłania kobiet na naukę położnictwa kosztem gmin uważałby za rzecz stosowniejszą ustanowienie płatnych posad dla położnych gminowych, o któreto posady niezawodnie ubiegać się będą położne z miast, niemające utrzymania

Ostatecznie Towarzystwo, oceniając w zupełności ważność przedmiotu i niezbędność zaopatrzenia wiosek w położne, uznało, że szczegóły wprowadzenia w wykonanie projektu o zaprowadzeniu położnych wiejskich zależeć muszą od uznania pojedynczych rad powiatowych i gminowych.

VII. Prezes z listu ze Lwowa udzielił wiadomość, że „Projekt kasy wsparcia dla podupadłych lekarzy, tudzież wdów i sierót po nich pozostałych“ wkrótce wejdzie w wykonanie.

VIII. Następnie przedstawiono czterech nowych kandydatów na członków korespondentów Towarzystwa.

IX. W końcu na wniosek kol. Rydla uchwalono otworzenie na nowo czytelni Towarzystwa i obesłanie okólnika do członków czynnych Towarz. z zaproszeniem do wspierania „Przeglądu lekarskiego“ sprawozdaniami i wyciągami z literatury zagranicznéj w pojedynczych gałęziach nauk lekarsk.

St. J.

Kamienny kubek, wydobyty z pochwy macicznéj, okazał na posiedzeniu towarzystwa lekarzów czeskich dnia 25 listopada dr. Hellmuth. Miał on długości półtrzecia palca, a szerokości dwa palce; osoba niezamężna wtłoczyła go sobie do pochwy, aby zapobiedz poczęciu. Miała ten kubek w sobie półtora roku. Leżał dnem obrócony ku prostnicy, a otworem przed spojem łonowym, uchem ku górze i tyłowi. Z początku napróżno kuszono się wyciągnąć kubek kleszczami; potém wprowadził prof. Seyfert palec do odbytnicy, obrócił kubek uchem na dół i ku przodowi, nawlókł do ucha drut i wydobył nim kubek. Pozostała cieśń odbytnicy i przetoka do pochwy, zrządzona zapewne rozcieńczeniem ściany przegradzającéj. („Časop. lek. česk.“ 1867. nr. 48.)

Zakład krajowy dla obłąkanych — według odpowiedzi wydziału sejmowego, odczytanéj na posiedzeniu rady pełnéj miasta Krakowa dnia 5 mb. — stanie we Lwowie, a nie w Krakowie. Robione naszemu miastu obietnice spełzły więc na niczém, z powodu że fundusze z dochodu loteryi państwa pochodzące raczył Najj. Pan przeznaczyć wyłącznie na szpital obłąkanych we Lwowie. — Wszelako, niwecząc jednę nadzieję, zastąpiono ją ochoczo drugą: pozwalając starać się o podobny zakład w Krakowie, wyszukać miejsce, przedkładać plany, prosić o fundusze itp., i obiecując poparcie tym usiłowaniom, „bo dla Galicyi przyda się drugie takie przytulisko." Samemi wszakże karmić się nadziejami nie zaspokoi głodu; wolelibyśmy dla miasta naszego jednę korzyść rzeczywistą niż dziesięć świetnych nadziei.

W téj saméj rzeczy z protokołów posiedzeń wydziału krajowego, odbytych w ciągu od 3 października do 18 listopada rb., wyjmujemy ustęp następujący:

„Kierownictwo rozpocząć się mającéj z wiosną budowy nowego domu obłąkanych w Kulparkowie i wszystkich, tak technicznych jakoteż administracyjnych czynności, połączonych z wykonaniem téj budowy, poruczono zaprzysiężonemu budowniczemu p. Adolfowi Kuhnowi. Zarazem wezwano go do złożenia pisemnéj deklaracyi względem przyjęcia włożonych nań obowiązków.

„Uchwalono wnieść prośbę do rządu, ażeby stosownie do najłaskawszego Najj. Pana postanowienia dochód z 13 loteryi państwowéj przeznaczony został na fundusz do wybudowania domu obłąkanych w Krakowie. — Zarazem zawiadomiono o tém magistrat miasta Krakowa i oznajmiono mu z powodu wniesionéj przez p. prezydenta miasta prośby, iż oddane do tąd wydziałowi krajowemu fundusze nie mogą być obrócone na budowę domu obłąkanych w Krakowie, ponieważ stosownie do najwyższego postanowienia mają specyalne przeznaczenie dla miasta Lwowa."

Zamianowania. JEksc. p. namiestnik: lekarza powiatowego dra Kajetana Wolańskiego na własną prośbę ze Śniatyna do Lwowa przenieść; opróżnione zaś posady lekarzy powiatowych w Buczaczu i w Śniatynie doktorowi Alojzemu Drożdżewiczowi, lekarzowi miejskiemu w Bolechowie, i doktorowi Karolowi Wernerowi, lekarzowi drugiemu przy głównym szpitalu lwowskim, nadać raczył.

Posada lekarza miejskiego w Myślenicach jest opróżniona i konkurs za nią rozpisany po dzień 31 stycznia 1868, z wyrażeniem życzenia, aby ubiegający się był położnym (akuszerem) egzaminowanym. Płaca roczna wynosi 189 zła. z dodatkiem 5 sągów drzewa miękkiego. Podania wniesione być mają do zwierzchności gminy miasta Myślenic.

Z powodu pospiechu, z jakim szynk otworzono w niedokończonéj jeszcze i nieotynkowanéj kamienicy, otrzymaliśmy następującą humorystyczną uwagę:

Przyczynek do higieny publicznej.

By przyjść w pomoc spragnionéj ludności, pospieszyła do Krakowa i stanęła na Wesołéj przy ulicy Kopernika i plantacyach nowiuteńka karczma, na któréj licu występujące poty świadczą o gorączce, z jaką przybyła i z jaką wypełniać zamyśla powołanie swe higieniczne. — Paszport jéj nosi niezawodnie wizę biura policyjnolekarskiego.

O tém donoszą na uboczu pozostawione

przepisy policyjnolekarskie.

Nekrologia.

Dnia 5 bm. w Bielawie pod Warszawą zmarł na przewłoczne cierpienie ośrodków nerwow. Henryk Rossmann, dr. med., syn b. pułkownika b. wojsk polskich, w 35 roku życia. Nauki lekarskie kończył w roku 18?9 w Dorpacie, potém bawił czas jakiś w Paryżu, następnie praktykował lat kilka w Warszawie w odległéj dzielnicy (na Solcu); nareszcie ostatnich lat kilka przecierpiał na wsi pośród rodziny. Niepospolite zdolności umysłowe i przymioty serca spaczyła w nim wada nierzadko u młodzieży napotykana: żądza użycia i życia nad stan, która podkopała i majątek jego i zdrowie. Głęboki smutek nad mogiłą ulubionego niegdyś towarzysza ławy szkolnéj i uniwersyteckiéj wyrywa mi te wyrazy może gorzkie, ale niestety! prawdziwe; w Rossmannie bowiem tracimy człowieka, który miał wszelkie warunki po temu, aby krajowi swemu stać się prawdziwie pożytecznym. Byłto umysł ze wszech miar zdolny do głębokiego wnikania w życie, a jednak niestety! tylko po jego powierzchni się przesuwał. — Jako wielki zwolennik literatury dramatycznéj, zostawił w rękopisie tłumaczenie kilku tragiedyj niemieckich i oryginalną komedyą p. n. „Sztuka i handel." *St. J.*

W Warszawie umarł dr. Józef Kwaśniewski, były profesor położnictwa w uniwersytecie Jagiellońskim, przeżywszy lat 75.

W Myślenicach zakończył życie lekarz miejski, dr Antoni Kancki.

Uwiadomienie.

Redakcya, pragnąc ile możności rozwinąć naukowe zadanie „Przeglądu lekarskiego", korzysta chętnie z każdéj sposobności, która się jéj do tego nawija. Jakoż z powodu że dla spostrzeżeń meteorologicznych krakowskich, które do niedawna w tém jedyném czasopiśmie polskiém znalazły w swéj postaci umiejętnéj stały przytułek, dzisiaj odpowiedniejsze miejsce otworzyło się w dorocznych sprawozdaniach fizyograficznych — postanowiła zastąpić je w pewnych odstępach czasu dodatkami, poświęconemi obszerniejszym wyciągom z pism lub sprawozdaniom lekarskim. Od spółudziału szanownych kolegów bądź w prenumeracie, bądź w spółpracownictwie, zależeć będzie szerszy jeszcze rozwój. Zapraszamy do niego przy końcu roku, przypominając szanown. czytelnikom, aby zechcieli odnowić wcześnie przedpłatę, by nie doznali przerwy w regularnym odbiorze. — Przedpłatę uiścić można tylko rocznie lub półrocznie.

Przedpłata roczna wynosi w miejscu	6 zł.
Z przesyłką poczt. w granicach ces. rakusk.	6 zł 60 c.
„ „ „ związku niem	4 tal. 20 sgr.
Przedpłata półroczna wynosi w miejscu . .	3 zł.
Z przesyłką poczt. w granicach ces. rakusk. .	3 zł. 30 c.
„ „ „ związku niem.	2 tal. 10 sgr.

Poza granicami cesarstwa rakuskiego i związku pocztowego niemieckiego urzędy pocztowe przyjmujące przedpłatę wskazują cenę z doliczeniem nadwyżki za przesyłkę. — Przedpłaciciele zagraniczni, przesyłający wprost do redakcyi przedpłatę miejscową bez należytości za przesyłkę, zechcą wskazać osobę lub księgarnią, mającą zająć się odbiorem i przesyłką czasopisma.

„Przegląd lekarski" z pięciu lat poprzednich, tj. od **r. 1862 — 1866** nabyć można po znacznie zniżonéj cenie: po 2 zła. za **tom jeden** (obejmujący zbiór całoroczny numerów) w biurze ces. kr. Towarzystwa naukowego krakowskiego. Zniżenie to ceny trwać będzie tylko do końca rb.

Sprostowanie. W nrze 50 „Przeglądu lekarskiego" str. 400 łam 2, w. 2 od góry, zamiast: Radoń z Przewrotna winno być *Rodzoń z Przewrotny.*

Do niniejszego nru dołącza się spostrzeżenia meterolog. za miesiące październik i listopad, tudzież tablicę roczną za grudzień 1866 do listopada 1867 włącznie.